

Spotkanie z Rayem Wilsonem w cieszyńskim Teatrze

Data publikacji: 17.06.2014 11:00

Szkocki wokalista, gitarzysta, autor tekstów, kompozytor, były frontman zespołu Genesis-Ray Wilson w poniedziałek (16.06) spotkał się z cieszyńską młodzieżą i swoimi fanami w Teatrze Adama Mickiewicza w Cieszynie. Spotkanie było uwieńczeniem występu Raya Wilsona podczas tegorocznego Święta Trzech Braci.

□

Lubię występować w małych miasteczkach, takich jak Cieszyn, bo sam się w takim mieście urodziłem – mówił Ray Wilson podczas poniedziałkowego (16.06) spotkania w cieszyńskim Teatrze. Ten szkocki wokalista był gwiazdą ostatniego dnia tegorocznego Święta Trzech Braci. Artysta pokazał się z jak najlepszej strony. Nie tylko jego występ rozpoczął się punktualnie, ale zadowolił również muzyczne gusta publiczności, zarówno tej starszej, jak i młodszej. **Przyszłam na koncert, żeby powspominać czasy mojej młodości. Uwielbiałam zespół Genesis** – przyznała Barbara, jedna z uczestniczek koncertu.

Ray Wilson po niedzielnym (15.06) show zgodził się spotkać w poniedziałek (16.06) ze swoimi fanami, jak również młodzieżą ze szkół gimnazjalnych i średnich. Muzyk i tym razem nie dał na siebie zbyt długo czekać. Parę minut po godzinie 12-tej rozbrzmiała na scenie Teatru pierwsza piosenka w wykonaniu Raya. Wokalista podczas spotkania jednak nie tylko śpiewał, przede wszystkim opowiadał o swoim życiu, karierze, trudnych początkach, wzlotach i upadkach. **Do tego, by śpiewać zainspirował mnie mój straszny brat, który w czasach liceum założył zespół. Grali ostrą muzykę. Kiedy siedziałem na widowni i obserwowałem swojego brata to pomyślałem, że jest to naprawdę fajne. Wkurzałem się, że wszystkie dziewczyny patrzyły na mojego brata, gitarzystę** – żartował Ray Wilson. **Następnym razem wystąpiłem już jako wokalista z bratem, który grał na gitarze i z pianistą, który z niewiadomych względów nazywał się Fred. Zagranie tego koncertu całkowicie zmieniło moje życie** – mówił dalej Ray Wilson.

Wtedy Ray Wilson postanowił, że zostanie gwiazdą Rock and Rolla. I tak też się stało. Ray opowiadał o swoich początkach z zespołem założonym wspólnie z bratem, Guaranteed Pure. Wspomnił również o zespole Stiltskin, czy Cut, którego był członkiem oraz o zespole Genesis. W 2001 roku wokalista rozpoczął karierę solową. Ray Wilson podczas spotkania chętnie odpowiadał również na liczne pytania ze strony publiczności. Od tych najprostszych typu ulubiony kolor – **czarny** – taka padła odpowiedź, po te już bardziej konkretne pytania. Mówił o porównaniach do Phila Collinsa – **nie brzmiałem w ogóle jak Phil Collins. Miałem włosy. Ale udało mi się dostać do zespołu Genesis chyba dzięki kombinacji mojej pewności siebie i głosu** – opowiadał Ray Wilson.

Ze strony publiczności padło również pytanie, jak walczyć o swoje marzenia, czym młodzi ludzie powinni się kierować wybierając swoją drogę na przyszłość. **To jest trudne pytanie, bo kiedy jest się młodym, trzeba po prostu być cierpliwym. Nie trzeba wiedzieć czego się chce od życia mając 17 lat. Nie zawsze trzeba czegoś szukać na siłę. Z czasem to życie powinno nas jakoś pokierować** – mówił muzyk.

Spotkanie z Rayem Wilsonem przybrało bardzo luźną, swobodną formę. Młodzież chętnie zadawała pytania i śmiała się z żartobliwych uwag, czy opowieści artysty.

